Nr. 194. w Piątek dnia 21. Sierpnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n. M., 20 Sierpnia. — Komisya zgromadzenia deputowanych wysadziła podkomisyą, aby poczynić wnioski pod względem reformy przez cesarza wniesionej na kongresie monarchów.

Londyn, 20 Sierpnia. — Telegraf między Maltą a Aleksandryą przywrócony.

— Szangaj donoszą pod d. 4 Lipca, że wojska cesarskie uderzyły na Nankin i zdobyły warownie miejskie.

— Straty poniesione przez trzęsienie ziemi w Manilli wynoszą 40 mil. dol.

— W Japonii nakazał Mikado wypędzić cudzoziemców i zamknąć porty

Tryest, 20 Sierpnia. — Z Konstantynopola donoszą pod d. 25 b. m., że Nubar bej wrócił do Aleksandryi z ostatniemi postanowieniami porty w sprawie kanału suezkiego. Zmieniono prawo co do robocizn na korzyść towarzystwa, liczbę robotników zmniejszono o połowę, a płacę za robotę podwyższono. Towarzystwo wyrzekło się ustąpienia ziemi wzdłuż kanału; ziemia ta ma być uważaną za neutralną pod gwarancyą narodów.

Berlin, 21. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać nadkontrolerowi poborowemu Schmolingowi w Stendali order korony królewskiej 4 klasy; a zamianować sędziego Dr. Güterboka w królewcu radzcą przy sądzie miejskim.

Berlin, 20. Sierpnia. — Berl. Börs. Ztg. pisze z Baden-Baden, że do ministerstwa nadeszło zawiadomienie, iż król Jmść mimo zbiorowego zaproszenia, które mu doręczył król saski, nie pojedzie na kongres monarszy do Frankfurtu.

— Z powodu zabranej broszury wyszłej u Rubenowa pod tytułem: »Vor 1800 Jahren«, odbyła się wczoraj w południe rewizya u pana Rubenowa i zabrano list autora z Maja, znaleziony u niego.

— Onegdaj zabrano ostatni numer pisma czasowego »Fortschritt,« jak się zdaje z powodu wstępnego artykułu.

Frankfurt, 18 Sierpnia. — Ponieważ sprawa polska wchodzi teraz w szerokie stosunki europejskie, przeto cesarz austryacki poczytał za rzecz naglącą, wprowadzić zmiany w związku niemieckim i zaproponował obszerny projekt do reformy związku rzeszy, z którego podajemy główne ustępy:

I. Dyrektoryum złożone z cesarza austryackiego, króla pruskiego, króla bawarskiego i dwóch jeszcze książąt udzielnych, wybieranych przez książąt, stawiających kontyngiens ósmy, dziewiąty i dziesiąty armii związkowej, na lat trzy i sześć. Dyrektoryum stanowi uchwały większością głosów.

Obok niego istnieje rada związkowa, złożona z 17 pełnomocników rady ciaśniejszej, przyczem Prusy i Austrya będą miały po trzy głosy, tak, że wszystkich głosów będzie 21. Władzę wykonawczą spełnia dyrektoryum nie troszcząc się o radę, której zdania zasięga jedynie w sprawach prawodawstwa związkowego i gdzie potrzeba zastąpienia wszystkich rządów związkowych.

Dyrektoryum ma sobie powierzone: 1) zastępstwo związku pod względem prawa narodów; 2) stanowienie o pokoju lub wojnie z udziałem rady związkowej; 3) utrzymanie pokoju wewnętrznego; 4) inicyatywę w prawodawstwie; 5) wykonywanie praw związkowych, uchwał, gwarancyi i wyroków związkowych; 6) wojskowość związkową; 7) skarb związkowy, 8) zwoływanie, rozwięzywanie, odraczanie i zamykanie zgromadzenia delegatów związkowych.

W skład administracyi związkowej oprócz istniejącej już komisyi związkowej wojennej utworzą się komisye dla handlu i ceł, dla skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, które to komisye będą jakoby ministerstwami rządu związkowego.

W dyrektoryum i w radzie związkowej prezyduje Austrya. Związek i nadal zachowa charakter obronny.

II. Zgromadzenie delegatów związkowych, z 300 członków, wybieranych przez reprezentacye ludowe państw każdego z osobna, z nadmienieniem, iż w Austryi wybierają jedynie sejmy prowincyi należących do związku niemieckiego. Austrya i Prusy przysyłają po 75 delegatów, Bawarya 27, trzy inne królestwa po 15, Badenia 12 itd.

Zgromadzenie delegatów powołuje się co trzy lata; w razach nadzwyczajnych wedle potrzeby.

Udział zgromadzenia delegatów co do przedmiotów prawodawstwa podlegających wedle ustawy związkowej kompetencyi związku, jest decydujący. Mianowicie ma ono ustanawiać budżet związkowy, który na przyszłość będzie ważniejszym, niż dotąd.

Zgromadzenie delegatów może stanowić uchwały względem przedmiotów należących wprawdzie do kompetencyi rządów państw każdego z osobna, ale których spólnego traktowania życzyć sobie nie należy; jednakże uchwały tego rodzaju w każdem z osobna państwie związkowem nabierają dopiero wagi za konstytucyjnem państw tychże przyzwoleniem.

III. Zgromadzenie książąt i magistratów najwyższych wolnych miast po każdej kadencyi sejmowej zgromadzenia delegatów związkowych się zbierze, aby tegoż uchwały co najprędzej rozstrzygnąć, przyczem książęta głosują wedle norm liczebnych ustanowionych dla rady związkowej. Zgromadzenie to także rozstrzyga o żałobach i przedstawieniach, wniesionych przez zgromadzenie delegatów związkowych i mogą nadto obradować o każdej ważnej sprawie obchodzącej związek niemiecki. Zgromadzenie to zbiera się w skutek zaproszenia wydanego przez cesarza austryackiego razem z królem pruskim.

IV. Sąd związkowy złożony z 15. członków dożywotnich, którym po mianowaniu niewolno już przyjmować od żadnego członka Związku honorów ani placy, i których tylko wyrok samegoż sądu może usunąć. Przy zatargach konstytucyjnych przybiera się 12 sędziów nadzwyczajnych, wybranych z członków izb poselskich.

Wojsko związkowe w służbie związkowej ma oznaki związkowe i chorągiew czarno-czerwono-złotą.

Co się tyczy spraw zagranicznych, dyrektoryum reprezentuje związek jako władza centralna. Zatem uwierzytelnia ajentów dyplomatycznych wszelkiego rodzaju u mocarstw zagranicznych, dla prowadzenia rokowań w sprawach obchodzących Związek. Traktaty międzynarodowe mają być potwierdzane przez Zgromadzenie książąt, ewentualnie przez Radę związkową, a wtedy i przez zgromadzenie delegatów związkowych, jeżeli się tyczą prawodawstwa związkowego. Dyrektoryum przejmuje władzę służącą Związkowi wedle ustawy wojennej związkowej; nadto dyrektoryum decyduje o przygotowaniu do wojny i mobilizacyi całego lub części niektórych kontyngiensu związkowego, opatruje fortece związkowe, mianuje jenerałów związkowych, formuje sztab i korpusy związkowe, ustanawia osobną kasę wojenną. Dyrektoryum utrzymuje porządek wewnętrzny.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Sierpnia. — Gazeta wrocławska pisze: Drozdowicz podobno żyje, tylko mu nos odcięto. Cios wymierzono mu do karku pod ucho gdzie tętno, aby był śmiertelny, a to z tego powodu, że Drozdowicz ma nosić na sobie koszulę pancerną. Ponieważ zamach wykonano na ciemnym kurytarzu kawiarni, do której Drozdowicz co dzień zwykł chodzić w celach policyjnych, przeto zamach nie udał się, zamiast w kark ugodzono go w nos, który odcięto. Sprawca uciekł. Mówią, ne na Weichercie spełnione zostało proste morderstwo z łupiestwem połączone. Rzecz przecie cała dotąd nie jest wyjaśniona.

— Podobno w miejsce Lewszyna ma być zamianowany pułkownik Trepow oberpolicmajstrem. Trepow ma być synem naturalnym Mikołaja, do którego też z fizyonomii jest podobnym. Już raz był oberpolicmajstrem w r. 1861, gdzie go w d. 25. Lutego lud na Starem mieście ledwie nieukamienował podczas wielkiej manifestacyi. Po strzelaniu Moskwy na lud bezbronny w dniu 27. Lutego, wybrano go za kozła, na którego Gorczakow całą winę zwalił i odpędzono go z policmajstrostwa. Teraz podobno podjął się znów tego urzędu nagabany przez cesarza, lubo niewielką okazywał ochotę, bo zna lud warszawski. Niesie pogłoska, że w. książe Konstanty wkrótce opuści Warszawę, a na miejscę

jego postawi Moskwa Murawiewa. Byłby to wielki błąd, gdyby się to miało sprawdzić, powiada koresp. wrocławs. gazety.

— Ostsee Ztg. pisze: Chłopcy 14—16-letnie chodząc w Warszawie od kamienicy do kamienicy spisywały ludność męską warszawską od lat 18—40 z rozkazu rządu narodowego. Domyślają się, że to ma zostawać w styczności z powstaniem warszawskiem, które ma wybuchnąć wkrótce.

Taż Ostsee Ztg pisze dalej: W tych dniach od 11. do 15. Sierpnia na całej przestrzeni granicznej od Strzałkowa do Strzelna przechodzili Polacy granicę z Księstwa do Królestwa Polskiego. Z przechodźców większa część udawała się borami, a liczbę ich podają znawcy przynajmniej na 800. Z tych przeszło 200 schwytało wojsko pruskie stojące na granicy i odstawiło do Miłosławia 30, do Wrześni 30, do Gniezna 60, do Trzemeszna 30, do Mogilna 20, do Inowrocławia 51. Przechodzący byli po większej części dobrze uzbrojeni i na wozach prowadzili amunicyą i żywność. Bagaże po większej części zabrano. Przywódzcami była młodzież szlachecka z Księstwa. Wielu z niej schwycono, równie jak kilku Francuzów i Włochów.

Z Warszawy zaś pisze Ostsee Ztg pod dniem 18. Sierpnia: Jeżeli oznaki nie zawodzą, to w. książe opuści wraz z swoją rodziną niedługo Warszawę. Wygląda od 8 dni cierpiąco. Od kilku dni łapią tu po ulicach, kawiarniach, po omnibusach, dorożkach ludzi, aby schwycić papiery lub inne przedmioty, aby z nich dojść rządu narodowego. Podobno u 8 zabrano jakieś papiery, ale że wszystko tu milczeniem pokrywają, przeto niewiadomo, co schwycono. Zatrzymanych, przy których nic nie znaleziono puszczono na wolność. Dziś cisza na ulicach, wojsko nieustannie patroluje, a w nocy stoi pod bronią. Inżeniera Marszewskiego skazała Moskwa na 10 lat wygnania na Syberyą. Pałac Zamojskiego naprzeciw banku zabrało wojsko na koszary.

Wciąż się ponawiają pogłoski o mającem wybuchnąć powstaniu w Warszawie, zdaje się atoli tylko w tym celu, aby nużyć wojsko, osłabić, a w końcu uśpić.

— Kolońska gazeta posiada osobne rubrum powstaniu polskiemu poświęcone. Dawniej odzywała się w niem dosyć przychylnie, ale od niejakiego czasu pisze tak przewrotne rzeczy o sprawie polskiej, że jeden członek z emigracyi pozwolił sobie do niej sprostowania, aby się niemogła wymówić iż nie z niewiadomości, ale z zamiaru grzeszy. Gazeta kolońska nieomieszkała też tego pisma zamieścić, którego główna osnowa jest następująca:

»Piszecie od niejakiego czasu bardzo często o dwóch stronnictwach w Polsce i przedstawiacie za ich przywódzców Mierosławskiego i Czartoryskiego. Jest to błędne przypuszczenie. Obaj należą do emigracyi, a emigracya jest niemal bez wpływa na kraj. Przed wybuchem powstania były wprawdzie dwa wielkie stronnictwa w kraju, »stronnictwo czynu«, reprezentowane przez komitet centralny i »białych«, reprezentowane przez radę stanu, arcybiskupa, wyższych urzędników, uniwersytet itd. Ostatni nie przychylali się do powstania, ale gdy obaczyli, że nic niepowstrzyma ruchu ludowego, gdy pokazały się przyrzeczone reformy cesarza bańką mydlaną, wówczas zlały się stronnictwa, co nadało powstaniu śwież e i mocne siły i te je utrzymują i utrzymywać będą aż do ostatka. W obec nieprzyjaciela takiego, jakim jest Moskwa, niema mowy o stronnictwach, wszystko przeciwne, co o tem mówią, pochodzi z mętnego źródła. Nikt nie może twierdzić, aby rząd narodowy w Warszawie, który z taką energią kieruje powstaniem, składał się z żywiołów arystokratycznych. Jeżeli wybrał Czartoryskiego na swego ajenta zagranicznego, to musiał być przekonanym o jego poświęceniu i talentach. Niemamy innych sprzymierzeńców, jak opinią publiczną, mało nas obchodzi, czyli cesarz francuski, lub lord Russel lub hr. Rechberg dla naszej sprawy co uczynią, ale chodzi nam o opinią liberalną cywilizowanej Europy, przed którą chcemy stać czyści i szanowani i przy jej pomocy dążyć do celu naszego.«

Na to wszystko gazeta kolońska odpowiada rokiem 1772, który wyczytała w programie rządu narodowego, a który pochwalić pod żadnym względem nie może.

Warszawa, 12. Sierpnia. — Od samego początku obecnego powstania wszystkie pisma polityczne polskie, opierając się na ogólnem przekonaniu Polaków i na znajomości charakteru Moskali, twierdziły jednozgodnie, że car może robić ustępstwa co do formy, w rzeczywistości nigdy nic nie ustąpi. Ostatnie noty księcia Gorczakowa są tego nowym dowodem. Rzuca kilka grzeczności obrażonej dumie Francyi, a w samej kwestyi zachowuje w zupełności obrane stanowisko. Tak dyplomacya kręci się w jednym kółku po 6ciu miesiącach rokowań i spierań znajduje się w tym punkcie, z którego wyszła. Rezultat jeden jest osiągnięty, nie zmażą go żadne uniewinnienia się chytre Gorczakowa; to jest: upokorzenie w tylu próżnych usiłowaniach trzech mocarstw pierwszego rzędu.

Dnia 9. t. m. Grabowski na czele 180 ułanów zdążał do połączenia się z Żychlińskim, kiedy pod Rokitnem dościgniety został przez 1000 Moskali, głównie jazdy, to jest: ułanów, dragonów, żandarmów i kozaków. Z początku rejterowano w porządku, następnie wszczął się popłoch; jednak Grabowski z główną częścią oddziału zdołał się przerznąć. Moskale ścigając rozpierzchniętych ułanów oświadczali wszędzie, że kto złapie Grabowskiego, albo zabitego dostawi, znaczną od rządu otrzyma nagrodę. W tej utarczce Moskwa miała kilku zabitych, do 20 rannych; z naszej strony 5ciu zabitych i 14 rannych. Pomiędzy ostatniemi znajduje się Antoni Korewo, 18-letni młodzieniec, który w rejteradzie odstrzeliwał się ciągle, aż obskoczony od Moskali, skłóty i porąbany został. Ma 15 ran; Moskale biorąc go za umarłego, obdarli do naga i porzucili, tak jak to i z innemi zabitymi uczynili.

Po utarczce mieszkańcy okoliczni, spostrzegłszy na pobojowisku trupów i rannych udali się z wozami i zabrali jednych dla pochowania, a dla opatrzenia drugich. Dostrzegłszy to Moskale, rzucili się za nim w pogoń i najniemiłościwiej zbatożyli wiozących, tak że jeden podobno na drugi dzień umarł.

Z Litwy donoszą, że pod różnemi pozorami Moskale zabierają majątki. Jednemu obywatelowi zasekwestrowano majątek dla tego, że przed powstaniem był u niego Koziełło; to i moskiewskiemu ministrowi wojny należałoby zasekwestrować dobra, bo u niego Sierakowski bywał. Przed tygodniem wyszedł ukaz Murawiewa na zasekwestrowanie 162 majątków w gubernii wileńskiej, dziś na nowe 193. Obywatele sprzedają meble, powozy, bydło i ruchomości, aby wypłacić ową kontrybucyę 10 pct. rzeczywiście większą połowę tego co mają. Leona Migulskiego wsadzono do ostroga w Wilnie za to, że mu narzeczona przed 15 laty a dziś żona jego wyszyła kosyniera na poduszce. P. Kopciowej majątek zasekwestrowano za to, że jej syn poszedł do powstania. P. Brzezińskiej za to samo zasekwestrowano, choć tylko 5ty najmłodszy poszedł do powstania, a 4ch starszych ma oficerami w wojsku rosyjskiem.

W Warszawie znów Moskale rabują na rewizyach. Dnia 28. t. m. odbywano rewizyę u szewca Tomczyka przy ulicy Długiej znaleziono 3000 złp. jego własnych i drugie 3000 sióstr jego. Pieniądze wraz z właścicielem zabrano. Dnia 10. odesłano do cytadeli z ratusza młodych ludzi złapanych wieczorem bez latarek; skazani są w sołdaty.

Jak wszystkich bez wyjątku Polaków usiłuje wywłaszczyć z wszelkiego mienia i zabrać im całą własność rząd moskiewski, dowodem jest, iż w jednem mohilewskim województwie, na krańcach Polski, tam gdzie żywioł wielkorosyjski najwięcej się wcisnął, zasekwestrował rząd moskiewski majątek do początku Lipca już 452 osobom. W urzędowym dzienniku gubernialnym mohilewskim Guberskie Wiadomosti w oddzielnym dodatku do numeru 46 z dnia 8. Lipca przeznaczonym do rozesłania po całem cesarstwie, ogłosił rząd moskiewski spis osób z województwa mohilewskiego, którym majątek zasekwestrował i dodatek ten rozesłał wszelkim władzom sądowym i policyjnym w całem carstwie rosyjskiem z poleceniem, iżby śledziły i obkładały sekwestrem majątek tychże osób jeżeli gdzie znajduje się jeszcze po zagranicami mohilewskiego województwa. Podamy tutaj dosłowne tłumaczenie owego ogłoszenia w urzędowym dzienniku gubernialnym mohilewskim, wprzód jednak przypomnimy, ile to tysięcy majątków zasekwestrowano w sześciu województwach Litwy, gdy w jednem mohilewskiem leżącem na jej krańcach i gdzie w porównaniu najmniej zabrano, już do 8. Lipca zasekwestrowanych majątków blisko do 500 dochodziła.

W poprzednich ogłoszeniach urzędowych w tymże dzienniku gubernialnym mohilewskim, obwieszczono rozkaz uzupełnienia spisu osób podanych przez komisyą śledczą, które uznała winnymi udziału w powstaniu, a przeto majątek ich sekwestrowi uległ. Następnie spis ten ogłoszono lecz jeszczę niezupełny, gdyż względem osób odwiezionych do twierdzy Bobrujska nie nadesłano szczegółów co do ich pochodzenia i majątku, dla tego przy tych osobach napisano w spisie tylko: »posłany do Bobrujska.« Przy innych zaś osobach uwięzionych i obłożonych sekwestrem, ogłoszona jest wiadomość względem ich stanu i względem dotąd odszukanego ich majątku; przy wielu powiedziano, że według ich zeznania opisu majątku nie mają, przy innych dodano, że majątku nie ma, lecz że rodzice jego lub bracia posiadają to a to. Powtarzając tu owo ogłoszenie o sekwestrze majątku osób z mohilewskiej gubernii, zamieszczone w 46 numerze dziennika gubernialnego mohilewskiego, opuścimy trzecią rubrykę co do majątku dotąd zasekwestrowanego, gdyż musielibyśmy list za bardzo rozciągnąć. Na przykład tylko podamy wiadomości te z trzeciej rubryki przy kilku osobach. Obwieszczenie to brzmi:

»Poszukuje się w całem cesarstwie majątków i kapitałów, należących do osób, które wzięły udział w rozruchach w mohilewskiej gubernii, a poszukuje się w celu, iżby według przepisów najwyżej zatwierdzonych pod dniem 15go Marca 1863 r. zasekwestrować majątki i kapitały, według następującego szczegółowego spisu nadesłanego z 2go wydziału 6tej kancelaryi rządu gubernialnego mohilewskiego, politycznych przestępców dostawionych z różnych miejsc gubernii i trzymanych pod aresztem w koszarach mohilewskiego batalionu straży wewnętrznej, w gmachu pobożnych zakładów i w gmachu więziennym:

1) Bronowicki Jan, syn Jakóba, szlachcic, miński ej gub. powiatu ignumeńskiego. 2) Safranow Jan, włościanin, powiatu rogaczewskiego miasta Czeczerska. 3) Juchniewicz Karol, syn Adama. 4) Juchniewicz Wincenty, zapisani do księgi szlacheckiej wileńskiej gub., z nich Karol służył łowczym, a Wincenty ekonomem u dziedzica Gordziałkowskiego. 5) Fiodorów Zacharyasz, włościanin powiatu mohil. ze wsi Czarnej, w tej wsi ma włokę ziemi. 6) Ignatiew Nikodem, włościanin mohil. powiatu, ze wsi Czarnej. 7) Akulicz Jan, syn Antoniego, zapisany do księgi szlacheckiej mohil. gub. 8) Scibło Symeon, syn Wincentego, zapisany do ks. szl. gub. mohil. 9) Kowzon Gabryel, syn Mateusza, zap. do ks. szl. gub. mohil. 10) Korobiz Kazimierz, syn Chrystofosa, włościanin. 11) Siniawski Julian, syn Antoniego, zapisany do ks. szl. mińsk. gub. 12) Póżniak Jan, syn Michała, szlachcic, z mohil. gub. w mohil. powiecie, posiada miasteczko Kniażyce 350 dusz, folwarki Wasieńki i Ławki bez dusz. 13) Łomiński Antoni, syn Antoniego, szlachcic z mohil. gub. 14) Łomiński Aleksander, szlachcic, z mohil. gub. 15) Sypajło Stanisław, syn Eroła, szlachcic, z mohil. gub. 16) Juchniewicz Kazimierz, syn Adama, szlachcic, z wileń. gub. 17) Jastrzębski Franciszek. 18) Gubarewicz Michał, syn Wincentego, szlachcic, mohil. gub. 19) Denisewicz Michał, syn Ignacego, szlachcic, mińsk. gub. 20) Kułak Michał, syn Jana, mohil. gub., służył przy fabryce terpentyny u dziedzica Wącławowicza. 21) Barancewicz Tomasz, syn Wincentego, zapisany w księgę szlachecką wileńskiej gubernii, służył za rządzcę u dziedziczki Sienożętskiej w Tursku, powiat rogaczewski, ma w osmiańskim powiecie trzy włóki ziemi. 22) Kacperowicz Stanisław, syn Hipolita, mińsk.

gubernii. 23) Esipowicz Kalikst, syn Efima, szlachcic, mohil. gub. 24) Sianożętski Leonard, syn Aleksandra, szlachcic, mińskiej gubernii, urzędnik, kolegialny registrator. 25) Iwanow Igor, włościanin, powiatu mohilewskiego ze wsi Wiszewa, we wsi Krukach ma pół włoki. 26) Oskirko Wawrzyniec, syn Kazimierza, szlachcic, mohilewskiej gubernii. 27) Zyzniewski Jason, syn Michała, szlachcic, mohil. gub. 28) Mironow Ignacy, syn włościanina, mohil. powiatu, wieś Dubrowki. 29) Moskiewicz Aleksy, syn Jana, posłany do Bobrujska. 30) Czarniecki Aleksander, syn Józefa, zapisany do księgi szlacheckiej gubernii mohilewskiej. 31) Żaryn Mikołaj, syn Andrzeja, szlachcic, gubernii mohil. 32) Konstantynow Józef. 33) Kadygrob Piotr, 34) Rodniewski Bronisław, posłani do Bobrujska. 35) Andrejew Teodor, włościanin ze wsi Chodorowa, powiatu czerikowskiego 36) Łukianow Jan, jak wyżej. 37) Parfenow Jan, w więzieniu, włościanin z wsi Jermakówki, powiatu czerikowshiego. 38) Prokofiew Teodor, włościanin skarbowy ze wsi Budiny powiatu czeusowskiego. 39) Rutajtys Nikodem, 40) Strakowski Antont, posłani do Bobrujska, 41) Ruprecht Edmund, syn Jana, rodem z Mitawy, przebywał ostatnio u Kostrowickiego, obywatela we wsi Rekta, powiecie czerikowskim. 42) Strzałko Aloizy, syn Grzegorza, zapisany w księgę szlachty gubernii mińskiej. 43) Gromakowski Maksymilian, zap. w ks. szl. gub. mohil., służył jako ekonom u obywatela Suszczewskiego z Wojnił. 44) Sypajło Jan, syn Antoniego zap. w ks. szl. gub. mohil. 45) Koźliński Wojciech, syn Jana, zap. w ks. szl. gub. mohil. 46) Sapryko Kazimierz, syn Michała, 47) Kasaczewski Łukasz, syn Kacpra, 48) Galinowski Aleksander, syn Michała, z gubernii mohilewskiej, 49) Sawicki Władysław, 50) Łappa Józef, 51) Moszkowski Józef, 52) Romanowski Aleksander, posłani do Bobrujska. 53) Bork Aleksander, uwolniony. 54) Roszkowski Seweryn, syn Karola, zapisany w księgę szlachty gub. mohilewskiej. 55) Monkiewicz August, z. wk. s. gub. mohilewskiej, rodzice posiadają majątek w powiecie bychowskim, gub. mohilewskiej: folwark Zakuplenie z wsiami Zakuplenie, Słoboda Jadrena, Słoboda nowa, Dołżanka, Brylewka, dusz 448, około 8000 dziesiatyn; folwark Chotownia z wsiami Chotownia i Wiety, 450 dusz, 5000 dziesiatyn; w powiecie bobrujskim, gub. mińskiej, folwark Bartniki, z wsiami Bartniki wielkie i małe, około 500 dusz, dziesiatyn 5000; folwark Filipkowicze, z wsią Filipkowicze, około 70 dusz, gruntu około 1500 dziesiatyn. 56) Zalewski Józef, syn Francizzka, z. wk. s. gub. witebskiej, leśniczy z Gołowczyzny. 57) Baranowski Kazimierz, syn Jana, z. wk. s. gub. mohilewskiej. 58) Rywiński Paweł, syn Tomasza, z. wk. s. gub. mińskiej. 59) Olechowski Konstanty, syn Wincentego, z. wk. s. gub. mohilewskiej. 60) Heliaszewicz Jan, syn Łukasza, w więzieniu, szlachcic pow. mohilewskiego. 61) Szymanowski Adam, syn Adama, mieszczanin m. Bychowa. 62) Gerasimow Jan. 63) Litwienko Bazyli, syn Atanazego, mieszczanin z m. Kopy. 64) Małachow Leon, w więzieniu, włościanin z wsi Buja pow. sienińskiego. 65) Leonow Ignacy, włościanin z wsi Bobojedowa pow. sienińskiego. 66) Zambrzycki Antoni, syn Gabryela, zapisany w księgę szlachty guber. mińskiej, rządzca dóbr u obywatela Gordziałkoskiego. 67) Czarnocki Otto, syn Michała, zapisany w księgę szlachty gub. mińskiej. 68) Andrejew Zachar, z Csarnorócza, ogrodowy u obywatela Makowieckiego. 69) Bańkowski Antoni, syn Antoniego, z. w ks. sz. gub. mohilewskiej, ojciec ma majątek Bańkow, w pow. bychowskim, 100 dusz. 70) Ancypow Józef, syn Dominika, 71) Ciechanowiecki Otto, syn Stanisława, z. w ks. s. gub. mohilewskiej. 72) Rafałowicz Michał, w więzieniu, włościanin z gub. witebskiej, oficyalista hr. Chreptowicza. 73) Gotowski Wincenty, uwolniony. 74) Dombrowski Aleksander. 75) Koborda Franciszek, syn Józefa, z. w ks. sz. gub. mińskiej. 76) Perot Stanisław. 77) Przesmycki Stanisław. 78) Ignatiew Jan, w więzieniu. 79) Jewmenow Jgnacy w więzieniu, włościanie z Chodorowa pow. czerikowskiego. 80) Romanow Jan. 81) Markow Jakób, włościanin z Lesna pow. horeckiego. 82) Dunin Grzegórz, 83) Stankiewicz Józef, wysłani do Bobrujska. 84) Czechowicz Gabryel, syn Konstantego, objęty księgą szlachty gub. witebskiej. 85) Raduszkiewicz Józef, syn Klemensa. 86) Stopiński Bolesław, syn Antoniego. 87) Kołkowski Hipolit, syn Aleksandra. 88) Kosowski Juliusz, syn Antoniego. 89) Bury Leopold, syn Antoniego, z. w ks. sz. gub. mohilewskiej. 90) Żółtak Anatoliusz. 91) Tauraiński Władysław, 92) Brzozowski Adolf. 93) Bulgarin Józef. 94) Pieczora Edward. 95) Kosakowski Jan, 96) Arcymowicz Michał, 97) Szelepień Jan, wysłani do Bobrujska. 98) Mitkiewicz Bonifacy, syn Jana, z. w ks. sz. gub. mohilewskiej. 99) Pachomow Astap, włościanin z wsi Raduczy pow. Czausowskiego. 100) Chrucki Serafin, syn Napoleona, z. w ks. sz. gubernii witebskiej.«

Dalszy ciąg tego ogłoszenia urzędowego o sekwestrze majątku osób uwięzionych w gubernii mohilewskiej, podam w innym liście. Cz.

Francya.

Paryż, 18. Sierpnia. — Dziś niemasz nic nowego. Cesarz bawi w Chalons, ministrowie po willach, dyplomacya podróżuje, publiczność patrzy na Frankfurt i domyśla się, że tam toczą się oprócz niemieckiej inne rzeczy. Mówią, że Austrya układa się o sprzymierze z Francyą.

— Co do Meksyku, rzecz idzie z oporem. Hiszpania przyrzekła uznać nowe cesarstwo, Anglii nietylko się to niepodoba, ale jeszcze ma zamiar założyć protestacyą przeciw cesarstwu. Leopolda belgijskiego poproszono z Paryża o pośrednictwo. Oprócz tego spodziewają się we Wrześniu arcyksięcia Maksymiliana w Biaritzu u Napoleona.

— Dzienniki różne doniosy, że stronnictwo Czartoryskiego zostało wyparte z rządu narodowego polskiego, a demokratyczne objęło ster spraw polskich. Wiadomość ta się nie potwierdza, gdyż wszystkie stronnictwa w Polsce podały sobie ręce przeciw Moskwie, lubo zaprzeczyć niemożna, że opinia w Polsce może się zmienić, gdy zabiegi dyplomatyczne pokazały się bezskuteczne i trzeba będzie się obejrzeć za szerszemi podstawami działania.

— La France odpowiada w artykule nad nazwą: »Nowy projekt załatwienia« na artykuł Journal des Débats starający program rozwiązania sprawy polskiej na drodze pokojowej:

Kilka dzienników zajmuje się nowym projektem załatwienia kwestyi polskiej, który Journal des Débats ogłosił według korespondencyi z Wiednia, w jednym z swych artykułów, którym uroczystość formy zdaje się nadawać charakter półurzędowego Communiqué.

Nie przywięzywaliśmy tej wagi do bezimiennej objaśnień Débatów i mieliśmy powód wątpienia, aby projekt, jaki korespondent przypisuje austryackim mężom stanu, miał podobne źródło. Mogła to być również fantazya lub marzenie kilku ludzi politycznych w odstawce, bawiących się w chwilach wolnych studyami kombinacyj dyplomatycznych.

Nie mniej jest szczególnem, że Journal des Débats, który w swych głównych artykułach nieprzestaje popychać Francyi do wojny za Polskę, przypuszcza i rozpowszechnia tak snadno owo załatwienie pokojowe, co mu nadaje pozór przyznawania słuszności Rosyi.

Lecz pominmy wątpliwości, jakie się nasuwają co do autentyczności projektu, jaki ogłosiły Débaty, zapomnijmy o zwykłym tonie ich redakcyi i rozbierzmy zaproponowaną kombinacyę.

Wychodzą one z tej myśli, że w gruncie Rosya zgadza się z mocarstwami zachodniemi i wszystko łatwoby się ułożyło, gdyby obie strony były przekonane, że niema w tem wstecznej myśli.

Rozwiać obopólną nieufność i przekonać Rosyę, że chce się ją zmusić do tego, czego się od niej żąda, przekonać Francyę, Anglię i Austryę, że Rosya lojalnie wykona zobowiązania swe względem Polski, oto cel podniesionej kombinacyi.

Środki do tego są następujące:

»Rosya przesłałaby Francyi, Anglii i Austryi nową notę, w którejby oświadczyła formalnie raz jeszcze, że przyjmuje sześć punktów, jako podstawę nowej organizacyi, jaką zamierza nadać Królestwu Polskiemu, że wola jej jest nieodwołalna, że ją wykona jak tylko powstanie będzie przytłumione jak tylko rządy: francuski, angielski i austryacki jej oświadczą z swej strony, że przez przyjęcie sześciu punktów i wykonanie środków, jakie z nich wypływają, Rosya w zupełności zadośćczyni ich chęciom i prawom Polski, opartym na traktatach.

Francya, Anglia i Austrya oświadczyłyby z swej strony w nocie zbiorowej lub w depeszach osobnych, iż są przekonane o szczerości i prawości zamiarów Rosyi, że biorą do wiadomości przyjęcie przez nią sześciu punktów, mających służyć za podstawy do przyszłej reorganizacyi Polski, że gdy organizacya ta właściwie będzie dokonaną, Rosya odpowie ich chęciom, gdyż uczyni zadość prawom Polaków opartym na traktatach.

Po tych preliminaryach, rząd rosyjski uorganizował Polskę niezwłocznie i odpowiednio do swych zobowiązań; gdyby tłomaczenie niektórych z owych sześciu punktów było powodem trudności, pięć mocarstw zebrałyby się natychmiast w konferencyę, a aby gdy dzieło zostałoby ukończonem, zakomunikowanoby je podpisanym na akcie końcowym kongresu wiedeńskiego.

Autorowie tego projektu są przekonani, że powstanie uśmierzyłoby się jak tylko zostałoby uwiadomionem o stanowczem oświadczeniu mocarstw. Cokolwiekbądź kombinacye te są w drodze do Wiednia i zapewniają, że wiele zdrowych umysłów przystało na nie.«

Trudnem nam się wydaje aby projekt ten mógł być wzięty pod ścisłą uwagę.

Polega on na obelżywem podejrzywaniu wszystkich mocarstw. Jasność z jaką z jednej i drugiej strony sformułowały się żądania i zarzuty niedozwala podejrzywać ich o ukrytą myśl wsteczną.

Cel wielkich mocarstw jest równie jasny jak sprawiedliwy i mądry: Pragną one i chcą zachować kwestyi polskiej charakter interesu europejskiego i postawić ją na przyszłość pod opieką Europy.

W tej to myśli chroniąc przyszłego pokoju proponują uprzednią konferencyę, na której wszystkie państwa podpisane na traktacie wiedeńskim mają być reprezentowane i których obrady zapewnią losom Polski rękojmię europejską.

Projektowana kombinacya pozostawia na uboczu ten punkt zapatrywania się i ten przeważny interes. Rosya działa tu sama w obec Polski; zobowiązuje się ona względem pięciu wielkich mocarstw tylko wymianą not i oświadczeń, które nie będą nigdy miały mocy obowięzującej protokułu ani formalnego traktatu, pozostawia Rosyi samej wykonanie projektowanych reform i przypuszcza interwencyę konferencyi mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim tylko w razie trudności tłumaczenia, lub wykonania sześciu punktów przyznanych.

Z tego tytułu nie daje nic więcej, daje może mniej jeszcze niż teraz istnieje. Rosya związaną jest względem Europy warunkami traktatu wiedeńskiego, i niejednokrotnemi zobowiązaniami, czyż to ją wstrzymało od gwałcenia praw Polski i formalnych swych przyrzeczeń w r. 1831, w r. 1845 i dziś jeszcze? Gdzież byłaby rękojmia wykonania silniejsza nowych jej zobowiązań? a gdyby to wykonanie nie nastąpiło, cóżby należało uczynić? Znalezionoby się w tem samem położeniu, w jakiem się jest dzisiaj w obec tych samych trudności, jakie nasuwa opór rządu petersburgskiego.

Kwestya polska dla tego tylko uprawnia interwencyę wielkich mocarstw, że jest interesem europejskim, może ona tylko być rozwiązaną za pomocą wspólnych obrad europejskich, powołanych do wzięcia udziału w redakcyi aktów, ktre uczynią zadość prawom Polaków i bezpieczeństwu powszechnego pokoju, i upoważnionych do zaręczenia wykonania ich.

Galicya.

Lwów, 12. Sierpnia. — Odbyła się rozprawa ostateczna w procesie pp. Bałutowskiego i Wajdy, radnych miasta Lwowa, majstrów krawieckich, obwinionych o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej

przez dostarczenie odzieży i obuwia dla powstania polskiego. Powodem do tego oskarzenia były dwie paki przesłane jeszcze w miesiącu Marcu przez p. Bałutowskiego ztąd do Jarosławia pod adresem kupca tamtejszego i posła na sejm krajowy p. Juźkiewicza, w których się znajdowały burki, tudzież skórzane przybory wojskowe. Przy rewizyi odbytej z tego powodu w domu p. Bałutowskiego, znaleziono dwa rachunki należytości za dostarczoną odzież, jeden z podpisem Leszka, a drugi p. Wajdy z napisem: »Dla szanownego komitetu.« Ztąd podejrzenie, że odzież ta była robiona na zamówienie Leszka Wiśniowskiego, który jak dzienniki doniosły, dowodził następnie oddziałem powstańczym nad Bugiem i z polecenia jakiegoś tajnego komitetu, o którego wykrycie jak z przeprowadzonego widać badania, głównie w całem śledztwie chodziło. Zasiadający na ławie oskarzonych pan Bałutowski wyjaśnił, że dwóch nieznajomych, z których jeden nazwiskiem Leszek, zamówili u niego tej zimy dwieście burek, z zaleceniem zachowania tajemnicy, a złożywszy 900 złr. w. austr. jako zadatek, częściowo gotowe burki odbierali. P. Bałutowski polecił część tej roboty p. Wajdzie, a ten podając panu Bałutowskiemu rachunek za dostarczone burki, położył napis »dla komitetu« mając na myśli stowarzyszenie majstrów krawieckich, zawiązane celem wspomagania i dostarczania pracy uboższej czeladzi, któregoto stowarzyszenia czy komitetu krawieckiego przełożonym sądził. Prokurator p. Garbowski głównie uzasadniał swe oskarzenie na tem, że p. Bałutowski zobowiązał się do zachowania tajemnicy zawartej umowy względem zrobienia dwustu burek, wnioskując ztąd, że nie podjął się tej pracy dla zysku, lecz dla wspierania powstania, jeżeli ją w tajemnicy zachowywał. Twierdzenie pana prokuratora sprzeciwia się wszakże codziennemu doświadczeniu praktyki handlowej. Chęć zysku właśnie tworzy tajemnicę, którą się jak świat światem lubią okrywać wszelkie przedsiębiorstwa kupieckie i rzemieślnicze. Obawa konkurencyi wypływająca li tylko z chęci zysku tworzy tajemnicę. Tajemnicą osłaniają się podobnież np. gry i spekulacye giełdowe, lubo nikt w nich pewnie nieupatrzy chęci wspierania jakiegokolwiek powstania. Oskarzenie zaś przeciw p. Wajdzie poparł p. prokurator głównie tem twierdzeniem, że stan oświaty oskarzonego nie dozwalałby mu nazwać stowarzyszenia krawieckiego niewłaściwem mianem komitetu. Przy tak błahych powodach oskarzenia, nieuzasadnionych żadnemi faktycznemi dowodami, lecz tylko powyższemi na podstawie domysłów popartemi wnioskami, łatwo było obrońcy, którym był p. adwokat Rodzkowski, udowodnić brak winy ze strony obżałowanych. Obronę swą podzielił on na dwie części. W pierwszej zapatrywał się ze stanowiska politycznego, w drugiej z prawnego. Pod względem politycznym wykazał, że duch prawodawstwa karnego powinien iść w równym kierunku z rozwojem politycznych instytucyi i z kierunkiem polityki zewnętrznej, że tylko brak czasu niedozwolił dotychczas wprowadzić w prawodawstwo karne w Austryi zmian koniecznych i odpowiednich zasadom życia konstytucyjnego, że jednakowoż z tego stanowiska zgodnego z duchem polityki państwa, winny sie zapatrywać i sądy w wydawaniu wyroków. Przechodząc następnie na pole czysto-prawne, udowodnił, że ani istoty czynu, ani zamiaru popełnienia zbrodni w tym wypadku nie było, że sporządzanie odzieży bądź w małej bądź w większej ilości na prywatne zamówienie nie udowodnia zamiaru wspierania tem powstania i dopiero oddania przyborów wojennych samymże powstańcom w obozie mogłoby o zamiar taki pomawiać. Po jasnym i wymownym wywodzie obrońcy, sąd nie przychylił się do wniosku pana prokuratora, lecz uznał p. Wajdę za uniewinnionego dla braku dowodów, a p. Bałutowskiego skazał na jeden miesiąc więzienia. Obrońca założył rekurs w imieniu skazanego. Cz.

Kraków, 17. Sierpnia. — W nocy z 15. na 16. rano przyprowadzono tu znaczną liczbę powstańców przytrzymanych przez wojska austryackie na granicy i osadzono w ujeżdżalni pod Kapucynami, gdzie im z miasta dostarczano żywność.

— Jutro odbędzie się pogrzeb trzech powstańców ranionych śmiertelnie przez patrole wojskowe w okręgu krakowskim za Prądnikiem i przywiezionych tu do szpitala św. Ducha.

— W sobotę zabrano w szopie jednego z domów ulicy Sławkowskiej 6000 nabojów i około 2 cetnary kul stożkowych. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Sierpnia. — Sąd średzki obłożył aresztem cały majątek p. Władysława Kosinskiego z Targowejgórki oskarzonego o zamierzenie zbrodni stanu.

— Sąd powiatowy w Rogoźnie wzywa imiennie 60 młodzieży, którzy się wydalili za granicę Prus bez pozwolenia, a podejrzani są, iż się chcą usunąć od służby wojskowej pruskiej, aby się 5. Listopada stawili przed wspomnionym sądem.

Srem, 14. Sierpnia. — Czytamy w Ostd. Ztg: Tutejszy urząd powiatowy ogłosił następujące rozporządzenie tyczące się meldowania osób obcych i podróżujących: 1) Odtąd trzeba meldować w powiatach pogranicznych prowincyi poznańskiej nie tylko u policyi miejscowej, ale także u policyjnego komisarza obwodowego, podróżnych z pogranicznych nawet powiatów innych prowincyi pruskich. 2) Takie zameldowanie należy uskutecznić w przeciągu 24 godzin po przyjeździe i odjeździe osoby obcej. 3) Osoby z Królestwa zbiegłe, jako też cudzoziemców z państw do niemieckiego związku nie należących, mających i niemających legitymacyi, których i dawniej meldować trzeba było, należy teraz meldować u obu władz policyjnych. Przestąpienie kilkakrotne tego rozporządzenia będzie karane więzieniem od 2 do 6 tygodni; dobra i dwory, które się nie będą stósowały do tego, oddane będą na ich koszt pod dozór osobnego urzędnika policyjnego.

Środa, 14. Sierpnia. — W tych dniach otoczył oddział ułanów dwór w Zdziechowicach, a landrat p. Gläser pomimo nieobecności właściciela p. Radzimińskiego, który jak wiadomo, wprzódy był zaaresztowanym, najściślejszą odbył rewizyą, szukając zakazanych papierów, ukrytych powstańców, emigrantów i emisaryuszy. Naturalnie nieznaleziono nikogo i nic podejrzanego. D. P.

Borek, 14. Sierpnia. — Z rewizyami i przetrząsaniem domów mieszkalnych i gumien, juźeśmy się oswoili, tak są one dziś powszechne. I tak nie upłynął jeszczy tydzień, kiedy w majętności p. Graeve przeszukiwano cały ogród, aliści dziś odbyto znów rewizyą na folwarku Skokówku, należącym do majętności boreckiej i to z taką skrupulatnością, że nie pominięto jednego zakątka poddasza. Przeszukano mieszkanie urzędnika gospodarskiego, owczarza i gospodyni, szukano w oborach, owczarni, stodołach. Mimo tak ścisłej rewizyi nie znaleziono nic. Rewidował żandarm z Jaraczewa z asystencyą czterdziestu żołnierzy i jednego porucznika, który stał w podwórzu, porozstawiawszy w około na czatach żołnierzy. Chciano zabrać starą fuzyą i dwa pistolety, które urzędnik miał w swej stancyi na obronę własną lub przeciw napaści psa wściekłego, lecz porucznik kazał je natychmiast zwrócić właścicielowi. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 20. Sierpnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Peutmann, v. Natzmer, Schulz, Lichtenstein, Jänicke, Wechselmann, Schönberg i v. Flietz z Berlina, v. Wedell z Brodów, Falkenburg z Magdeburga, v. Arnim-Götschendorf z Götschendorf.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Rivé z Kolonii, Franke z Berlina, Fernbach z Głogowa, Rosenblatt z Hanau, Günther z Genthin, Meyer z Hohenstein.

HOTEL PARYSKI: Długołęcka z Czerniejewa, Skórzewski z Radłowa, Weichan z Warszawy, Simon z Wiednia, Godfrin z Paryża.

HOTEL BERLIŃSKI: v. Schepke z Szczecina, Dütschke z Rąbczyna, Hartmann z Wronek, Kutzmann z Nakła, Ginowicz z Wągrówca, Brühl z Akwizgranu, Levi z Wrocławia, Wollmann i Werner z Sremu.

HOTEL EICHBORNA: Mendlowicz i Szybilska z Pleszewa.

EICHENER BORN: Paczkowski z Bydgoszczy, Badt z Gniezna, Szarniak z Izbic.

Z dnia 21. Sierpnia.

BAZAR: Hulewiczowa z Młodziejewic, Skórzewski z Wrześni, Chłapowski z Kopaszewa, Droszewski z Mikoszyna, Chłapowski z Czerwonejwsi, Suchecki i Gorecki z Polski.

POD CZARNYM ORŁEM: Sokołowski z Choynicy, Nowacki i prob. Henke z Wolsztynu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lendt z Rostock, Brinkmann z Magdeburga, v. Gröben z Poczdamu, Fischer z Lipska, Pągowska z Kornatowic, Palm i Bird z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Müller i Igel z Elberfeldu, Föhring z Runau, Landmann z Barmen, Consbruch z Wrocławia, Lindenthal z Lipska, Klingner z Magdeburga, Jansen z Riesdorf, Wroński z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hoffmeier z Hochzeit, Kinder z Nochowa, Geissler z Oleśnicy, Jasquer z Zenkna, Hengstmann z Berlina, Julitz z Weissenfels, Barth z Nordhausen.

HOTEL DU NORD: Kozłowska i hr. Scipio z Warszawy, Poniński z Komornik, Bielick z Gozdanina, Żerońscy z Brzozy.

HOTEL PARYSKI: Neufeld z Gliwic, Müller z Wrocławia. Vater z Polskiejwsi, Levy z Wrocławia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Mendelsohn z Piły, Ullmann z Drezdenka, Sokołowski z Wrześni, Schendel z Strzelna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Taterka z Gniezna i Hirsch z Konstantynopola, Chwaliszewo Nr. 36/38.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Sierpnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) wyżej. Na Sierpień $35\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Sierpień Wrzesień $35\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $37\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad $37\frac{1}{6}$ pł., na Listopad Grudzień $37\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na wiosnę 1864 $38\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Sierpień $15\frac{1}{6}$ list. i pien., na Wrzesień $15\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Listopad 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien., na Grudzień 15 list. $\frac{5}{6}\frac{11}{12}$ pien., na Styczeń 1864 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Sierpnia.

Pszenica 58—68 tal.

Żyto na Wrzesień Paźdz. $42\frac{3}{4}$—$43\frac{3}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $42\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $43\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Rzep zimowy 92—96 tal.

Rzepik zimowy 91—95 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień 13 tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{11}{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $12\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń i Kwiecień Maj $12\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Wrzesień Paźdz. $15\frac{5}{6}$—$\frac{23}{24}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Paźdź. Listopad $15\frac{7}{8}$—16—$15\frac{7}{8}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $15\frac{7}{8}$ do $\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 21. Sierpnia 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	12	6	2	17	6
Pszenicy średniéj	2	7	6	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	2	6
Żyta przedniego, szefel	1	17	6	1	18	9
Żyta lżejszego	1	12	6	1	15	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	26	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	15	—	1	7	6
Rzep zimowy	—		—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	15	—	1	17	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	15	—
Masła, garniec	1	20	—	2	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—